

БЕЛАРУСКАЯ

KRYNICA

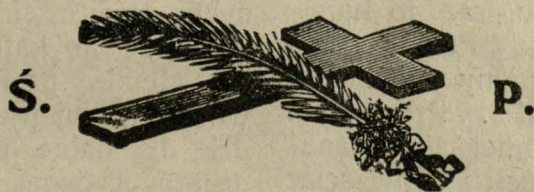
TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.



Ks. K. STEPOWIČ

(KAZIMIR SWAJAK)

Biełaruski paet.

Pašla doŭhaj i ciazkaj chwaroby, pryniaŭšy św. św. Sakramenty, addaŭ Bohu dušu 6.V.1926.

Wynas cieła z Litoŭskaj Kliniki (Wilenskaja 28) da kaśc. św. Mikałaja 7.V. a 5 h. pa pał.

Žałobnaje nabaženstwa 8.V. a 10 h. ranicaj, pašla čaho pachowiny na mohiłkach Rosa.

LIHA NARODAŭ U... POLŠČY.

Pračytaŭšy hety zahałowak, mo' chto padumaje, što Liha Narodaŭ jedzie ŭ Polšču, abo niešta padobnaje. Ale jano saŭsim nia tak. Sprawa ŭ tym, što ciapier usie narodnyja mienšaści ŭ Polščy dumajuć abjadnacca, kab supolnymi siłami damahacca naležnych im prawoŭ. Zatym i hetaje abjadnańnie niekatoryja hazety nazwali „Lihaj Narodaŭ u Polščy“.

Da hetaha abjadnańnia abo Lihi majuć prystać narody: ukraińcy, biełarusy, litoŭcy, niemcy i nawet żydy.

Jakija pryčyny mahli wyklikać takoje abjadnańnie?

Pieršaju i hałoŭnaju pryčynaj budzie toj wialiki ŭcisk, jaki tasujecca da nacyjanalnych mienšaściaŭ u Polščy. Pamima demakratyčnaj kanstytucyi i „liberalnych“ ŭstawaŭ mienšaściam żywiecca ŭ Polščy što-raz-to ciažej. Zatym i mienšaści što-raz-to hałasniej narakali na swaju dolu. Palaki iznoŭ narakali na mienšaściaŭ, što jany adnosiacca błaħa da polskaj dziaŭžoŭnaści. Pry hetym napaminali, što chaj tolki mienšaści stanuć na hrunt polskaj dziaŭžoŭnaści i abwiaścić siabie „lajalnymi“ hramadzianami Polščy — usio źmienicca na lepšaje... Adnosiny ŭradu buduć da takoj mienšaści jak-najlepšymi i pamież polskim uradam i tymi-ž narodami, jakija apynulisia ŭ Polščy nastupić ład i zhoda...

Hetakim sławam palakoŭ pawieryli (praŭda, adzin raz tolki) i biełaruskija paŭsty, padzierżywajućy ministra Sikorskaha. Ale skora prakanalisia, što ŭsie abiacanki — heta

adna mana polskaha ŭradu. I ciapier užo biełarusau na takija štuki nia woźmuć.

Tahdy kali i druhija mienšaści prakanalisia, što z polskim uradam (takim jak ciapier) supracouńnictwa niemahčyma, to żydy nadumalisia ŭsio-ž-taki paprabawać ščaćcia...

Paprabawali i apiaklisia. Bo choć palaki i sypali żydom abiacankaŭ biez kanca bole, čym kamu druhomu, adnak nia spoŭnili badaj ni adnej — i żydy astalisia tolki... z papieraj u rukach, na katoraj była spisana ŭ 42 punktach polska-żydoŭskaja ŭmowa. Heta niaŭdača ačwieraziła nawet żydoŭskich „uhodnikaŭ“ i my widzim z boku żydoŭ u apošnich časach zwarot da druhich nacyjanalnych mienšaściaŭ.

Ciapier užo i żydy (apošnijal) prakanalisia, što addzielnym frontam niwodnaja mienšaść ničoha ad polskaha ŭradu nie zdabudzie, što treba zdabywać supolnym frontam i wot hety supolny front usich narodnych mienšaściaŭ i jość tej Lihaj Narodaŭ u Polščy, ab katoraj my ŭspomnili.

Hetaje prakanańnie, što addzielna niwodnaja mienšaść u Polščy nie zdabudzie dla siabie nijakusieŭskich prawoŭ budzie druhoj pryčynaj ciapierašniaha prajektu abjadnańnia ŭsich narodnych mienšaściaŭ u Polščy.

Taja hliskučaja pieramoha „bloku šasnaŭski“ pry wybarach u 1922 hodzie padaje nadzieju, što nia mienš bliskučaj budzie pieramoha nad ciapierašniaj polskaj palitykaj, idučaj da taho, kab zwaści sa świetu i jak najbołš prydušyć usich „inarodcaŭ“.

Tolki treba jści razam da kanca...

S. K—i.

ST. HRYNKIEWIČ.

POMSTA.

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 13).

V.

Jon lažyć dahetul u kamorcy. Žniamoh ad zabłytaŭšy dumak. Dziedka... carkwa... ŭžnoŭ dziedka, a nad im stražnik. Dumka ab tym, što dziedki niama, niama užo zusuŭ, nazaŭsiody kidała ŭ hetkuju rospać jaho, što tolki heny wobraz śmierci i zichacieŭ jamu ŭ wačoch.

Haława haračaja, bliščatyja wočy nie zmanuli. Felka zachwareŭ. Minawaŭ trawieŭ pachućy, dužajućy čerwieŭ i poŭny krasy lipieŭ, kali jon ačuniaŭ dobra j sieŭ na pryźbie, zwałokšysia z paściami.

Adzin byŭ, nikoha ŭ chacie. Para takaja ŭ chlebaroba, što astajecca pry chacie tolki dzicia, staryja, dy chworthyja. Usie-ž, chto zmoh, byli na paletkach. Tamaka ich bahaćcie, tamaka mahčymaść przydać biaz hoładu druhoha leta... Tamu cišynia ŭ miastečku.

Haračynia, parkaść uhamanili i kazulak, muškaŭ... Nidzie nikoha nia widać i nia čuwać.

Felka z biełym, čmiannym twaram, z doŭhimi na plačoch wałasami, z kijočkam u rukach byŭ rychtyk niabožyk dziedka, tolki biaz siwych wałasou. Šmat i čaho tolki nie pieradumaŭ, nie abmiarkawaŭ za stolki tydniaŭ, dzion wialikich, jon ležačy?! Kažuć ab tym tyja hłybokija razory-ščarbinki na łobi, na twaru, widać z tych čwiordych wočaŭ, prad jakimi zadryžyć nie adzin hlanuŭšy ŭ ich hłybinu, čwiordaść, ašparyŭšysia ad pałkaści, jakaja adniekul tamaka bliščycca.

Biazsumliŭna Felka ŭstaŭ inšym, čymsia loh. Inšyja ciapier i jahonyja tawaryšy-pryjacieli, z jakimi časta źwiečawaŭsia ŭ miesiačnyja letnija nočy. Duša ŭ jaho zaščamiłasia ad boli, ad ździeku, schawałasia ŭ čwiorduju skałaŭpinu niawiery ŭ ludziej, nienawiści da ich, u joj poŭna imknieńia da pomsty, jon chacieŭ-by, kab i woralii spaznali, što było ŭ jaho ŭ hrudziach!...

Dzieja čaławieka ŭsio-roŭna, što ziarniatka zbožža. Kinuŭ adno, naraście z jaho dziesiać-dwanaccać i bołš. Pasiejau chto dabro — jaho i zač i ka-

Wolnaja trybuna.

NIE STAJE JAŠČE ŠMAT ČAHO.

Nie adzinym chlebam żywy budzie čaławiek, ale ūsialakim słowam, wychodziačym z wusnaŭ Bożych.

Jašče niadaŭna nia było ū Uschodniaj Litwie i Zachodniaj Biełarusi żadnaje partyi biełaruskaje. Kamunistyčnaja partyja Zachodniaj Biełarusi składajecca nie z adnych biełarusau, ale i inšych; aproč ta-ho jana zależyć ad Maskwy i Wařšawy. Dyk biełaruskaj hetaja partyja nazwanaj być nia moža. Hetaja partyja kirawała biełaruski ruch u kamunistyčnaje re-čyšča, a hetym samym jaho źmianšała i kasawała, robiačy z jaho tolki halinu kamunistyčnaha ruchu. Wiedama, što hetkaja halina zasochła-b razam z kamunistyčnym dzierawam, a maŭlo-b stacca i tak, što komunizm sam zachacieŭ-by jaje zsušyć.

Toje samaje treba skazać i ab tych spahadnikach kamunistyčnych, što składajuć tak zwanaju „Sialanska-rabotnickuju hrámadu“. Zdajecca biełaruskaj maŭla-b być nazwana biełaruskaja kamunistyčnaja partyja, ci inakš kažućy, kamunisty-zachodniki. Ale i hetaja partyja, choć i lepšaja za henu pieršuju, jak kamunistyčnaja, karyści biełaruskamu narodu nia moža dać.

Dyk niama dziwa, što z wialikaj nieciarpliwaścij čakali ūsie biełarusy zakładzinaŭ swaje partyi sialanskaje „Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu“. I woś pašla doŭhich adkładaŭ jana zakłałasja, pačaŭ wychodzić jejny orhan, hazeta „Sialanskaja Niwa“. U apošnich numarach „Sialanskaje Niwy“ nadrukawany i prajekt prahramy „Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu“. Niama što kazać, radaść z hetaha Sajuzu wialikaja. Zdajecca čuješ, jak paciakła, zacurčela pa żyłach narodnych swaja biełaruskaja kroŭ, ljecca ū dušu na-

dzieja ū świetłuju, swabodnuju budučyniu; toje ciomnaje, što nawisła nad našaj dolaj u formie čużoj nacyjonalna i socyjalna kamunistyčnaj partyi, zdajecca adahnana.

Ale treba pryznacca, što radaść jość mienšaja, jak my spadziawalisia. Čytaješ addzieł palityčny, socyjalny i ciešyšsia. Ale dzie-ż addzieł maralny i relihijny? Ci-ż maralnaść i wiera ūžo nam nie patrebnaj? Zdajecca ūsie sialanskija partyi na zachodzie Eŭropy adnosiacca pazytyŭna da pytańnia ab maralnaści i wiery. Heta adna z šmat jakich roźnicaŭ pamiż socyalistyčnymi i sialanskimi partyjami.

Dziela taho, što pytańni maralnaści wiery abminuty ū prahramie „Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu“, jahonaja prahrama nia moža zusim zdawolić bolšaj častki Biełaruskaha Narodu. Biełarus-čalawiek składajecca nia tolki z cieła, ale i z duży i jamu šmat čaho nie staje ū prahramie „Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu“. Treba hetuju niastaču dapoŭnić. Kali-ż hetaje dapaŭnieńnie nia moža być зробlena ū prahramie samoha Sajuzu, dyk jaho treba zrabić u inšaj partyi.

Tutaka ja mušu paprasić wybačeńnia ū „Bieł Krynicy“ u tym, što ja nia zusim zhadžajusia z jaje pahladami (naprykład wykazanymi ū nawahodnim numary ū staćci „Pašyrajecca i pahłyblajecca“). Mnie zdajecca, što twaryć asobnuju partyju prawasłaŭnuju i asobnuju katalickuju zusim nie patrebnaj. Dawoli arhanizawać adnu chryścijanskaju partyju. Tyja roźnicy, što jość pamiż prawasłaŭnaj i katalickaj wieraj, a tak-sama inšymi chryścijanskimi wierami, u palityčhaj partyi ūsio roŭna nia mohuć prajawicca. A carkoŭna-kulturnaha žyćcia hetkaja chryścijanskaja partyja nie pawinna była-b abyjmać. Hetaje žyćcio mieła-b raźwiwacca ū nie palityčnych carkoŭna (kaścielna) kulturnych arhanizacyjach.

rystacca im budzie. Chto pakidaje za saboju błažoćcie — raspaŭsiudžwaje nienawiść, ciemru i toje biezpatol-le, jakoha i tak zašmat. I ničoŭha, što siajbit błažoćcia zrazu nia bačyć: jano dużyć, żyŭcom jeść druhich, pryjdzie para i na samoha winawatčyka. Pryjdzie nia tolki kališ — daloka, pa śmierci, nie, — wypady swajho dziejańnia jon zaŭsiody ūbačyć. Čaj heta budzie praz mnoha hadoŭ, čaj ad čużych, niewiadmomych jamu ludziej... Natura błažoŭha takaja ūžo, što jano adhukniecca.

Dzie pakul što, a Felka sieŭ ciapier i ciażka dychajućy kinuŭ wokam na carkwu. Stajała biez pieramieny nijakaje ū sabie, taja samaja pomirsnaja, čornaja, chacia sonka caławała jaje swaimi koskami, chacia drewy abstupili, apanawali, chočućy maŭlaŭ, schawać prad świetam зроблены joj ździek. Zawałakło wočy horkaju imhłuju adzinamu hladzielnikawi wida-wišča dziejaŭ błažych ludziej. Zza imhły byccam blisnuła małanka j piarun zahrukacieŭ, što aź jon zadry-žaŭ usieŭki j hlanuŭ, ci nia zhledziŭ mo' chto jaho, bo sam spałočaŭsia dumak swaich.

Jašče nia prywyk nienawidzieć ludziej, adnolka-ż ziernia, što kinuli ū serca jamu, bujna rasło i pakazwała, što daść umałot wialiki, mnohakratny! Jašče

pakul jon zmahaŭsia z saboju, jon lubiŭ Boha, ludziej, świet, jon lubiŭ żywiołu, pawietra, raścinki, jon škadawaŭ kranuć dubčykam kania ū płuzie, ci wyr-wać toj dubčyk, kab drewu boli nie rabić, a ciapier u jom rasła niespahadliwaść, woražaść da tych, što raścjarušyli ščaćcie jamu, što wykinuli Boha z serca... Adnačasna warožaść, nienawiść abchopliwała kruhi ūsio wialikšyja, abchopliwała j tych, što pamahali, abo maŭčali, nia spyniali winawatčykaŭ niaščaścja. Jon ūžo nia byŭ tym kališnim Felkam, jaki achwotna jhraŭ na harmonicy dziaŭčatam pry skokach, rasło ū jom niešta nowaje, mahutnaje j dużyła zniadužaŭ-šaha jašče ad chworaści.

Siadzieŭ doŭha hetak moŭčki, razwažajućy z saboju, aź pakul sonka pačało chawacca na supacynak, a z wulicy nie pačuŭ homanu haspadyniaŭ, jakija imčalisia, kab chutčej wiačeru žancom nawaryć. Kraniaŭsia z pryzby nazad u kamorku, pryloh, kažućy poŭhałasna byccam kančajućy papiaredniuju dumku.

— Pajdu siańnia da dziedka, skažu jamu ūsieŭka, čaj daść adkaz, čaj pakaža mnie, što rabić, inakš nia strywaju... Haława traščyć, serca lakacić na samuju dumku... Boža, što rabić, na što mianie spakuša-ješ, ci mo' wola Twaja na toje?!

Dyk prahrama chryścijanskaje partyi mieła-b adździely: 1) palityčny, 2) socyjalny, 3) maralny i 4) relihiyny.

Pieršyja dwa addziely pawinny byli-b być ad-nolkawyja z hetakimi-ž addzielami prahramy „Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu“, addziel 4 pawinien byŭ-by abyjmać usio toje, u čym usie chryścijanskija wiery zhodny.

Ja dumaju, što choć ja prawasłaŭny, ale z mai-mi dumkami mohuć zhadzicca i biełarusy kataliki.

A „Bieł. Krynicy“ dziakuj, kali jana majo heta-je pisannie nadrukuj.

Dumaju, što było-b wielmi dobra, kab i inšyja padzialilisia ŭ hetaj sprawie swaimi pahladami.

Prawasłaŭny-Biełarus.



Z Sojmu.

Choć raz pamahło. Dnia 11 sakawika 1926 h. u sprawie interpelacyi pasłoŭ Klubu Biełaruskaha z dn. 27.IV.1925 h. Min. W. R. i Aśw. P. dało adkaz takoha źmiestu:

„U adkaz na piśmo z dn. 5 traŭnia 1925 h. Nr 2997-I u sprawie interpelacyi pasłoŭ Biełaruskaha Klubu z dn. 27 sakawika 1925 h. maju honar pierasłać nastupnaje wyjaśnienie:

Zakidy bićcia dziaciej praz wučyciela Kazimiera Piechalaka u Baradzienickaj pačatkawaj škole akazalisia, pa razšledawaŭni na miescy, adčaści praŭdziwyja.

Wučyciel Piechalak pieraniesieny ŭ pačatkowuju szkołu ŭ Cypowie, piśmom-ža z dn. 29 studnia 1926 h. Nr 188, Inspektar Školny ŭ Brasławi zwolniŭ jaho z pasady wučycielskaj dnia 30 krasawika 1926 hodu.

Prašu Pana Maršałka pierasłać zmiest hetaha adkazu pasłom Biełaruskaha Klubu

Ministar St. Grabski.



Dola.

Miż bałotaŭ i lasoŭ

Ja z taboju, Dola, jšoŭ

Ach!... praklata.

Pieršy ja, ty ŭśled za mnoj,

A Nławola za taboj

Jšła zaŭziata.

Wyšli my ŭ wiaskowy bor,

Tut ja ŭbačyŭ pyšny dwor

I spytaŭsia:

„Mo' skirujem tam svoj krok?...“

Mnie ŭ adkaz panury zmrok

Zaśmiajaŭsia.

„Nielha tam! — tre' mieci kroŭ,

„Treba być z krywi panoŭ...“

Ty skazała,

A twaja siabroŭka tut

Raźwiazala wuzy put

J zašpiawała:

„Hrech tak, chłopcza, latucieć,

„Chočas ty ad nas lacieć —

Nie dazwolu!

„Daj hałoŭku, synku, tut,

„Bo ty stworany dla put

I ŭ nławolu...“

Jšli darohaj... la biaroz...

Ja łancuh na šyi nios,

Jak zabojca;

I z urechu na urech

Jšła da wioski biednaj strech

Naša trojca.

„Na biazdolny wiek paroh

„Wysłaŭ nas z taboju Boh...“

Ty skazała,

I wuhoł paŭzhnitych ścien

Mnie nad rečkaj hen aŭ... hen

Pakazała.

Fr. Hryškiewič.



VI.

Ssutunieła. Homan ścichaŭ. Zorki z maładzikom tolki na niebie zabaŭlajucca, karystajuć z karotkaje nočki, kab za paru hadzin schawacca ad usiemahutna-ha wołata — sonka. Nia čuwać i dziełać. Jany cia-pier u letku samyja rabotnicy. Chrybiet balić koŭnaj, što ani adahnucca. Za imi i parabki pryłahli dzie chto zmoh. Wiedama, leta — dzie loh, tam tabie i paściel, asabliwa-ž pa ciaŭkaj rabocie.

Ad dźwiarej chaty Michałkawych pakazaŭsia cień, a hetym cieniem byŭ Felka, i nie śpiašajućy jdzie skroź harody, da mohiłkaŭ. Wysoki, ŭ siwym chapunie, z kulasaju ŭ rukach, napałochaŭ-by sestre-nuŭšy kaho. Nikoha nia čuwać. Tolki recha lacieła krumkaŭnie ŭbaŭ z susiedniaha, što byŭ za paru honiaŭ, łuhu. Krumkat heny, strykacieŭnie ŭčukoŭ, pach ad ziamli, naklikała ŭ haławu płoymy ŭspaminaŭ, płoymy dumkaŭ adnačasna ab usim...

Z ziamli, świeżaje ad rasy ralli lacieŭ su-pakoj, zaklik strusianuć z dušy ŭsieńka, što raścia-rušwaje nas, schilaje, pryhinaje...

Felka ŭsiaho z dumkaŭ swaich nie ŭjaŭlaŭ...

Malunki dziacinstwa, społachnyja niadaŭniaje minuŭ-ščyny błutalisia adzin z druhim, stanawilišja mituś. Zmitusilisia i tyja dziełki ščaśliwyja, kali nłchoha nia dumajućy, sačyŭ za ptuškaju na halincy, ci jak bu-bieški pokali na drewach, ci jašče, kali zabyŭšysia na ŭsieńka, hamaniŭ na ŭalejcy z wobałakam wysoka-dalokim, z wietram, što kałychaŭ barami mahutnymi... z tymi sumna-biazmieŭnymi, jakija pačalisia ad dzied-kawaje śmierci, biazkoncymy zdajecca, bo nia zhledziš kali świtaje ŭžo, a sutunku nijak nia przydacca.

— I ciapier nia maju ja siłaŭki bołš zmahacca! Ci-ž winawaty ja prad Sudździoju Najwyšejšym, što kachaŭ horača światyniu, dzie dziedka malicca wučyŭ, što strywać nie mahu pomirsnaha kančatku majho nastaŭnika, tawaryša, zahadčyka i najdaraŭjšaha ča-ławieka z żywych? Ci-ž ja winawaty, što kroŭ kipić — nie prapuścić ździeku takoha?! Sudździa srohi j toj nie asudzić biazdolnaha mianie — praŭda dziedku!

Uśluhajecca, prytyliŭšy haławu da mahiłki Mi-chałkawaje, a ŭdže z trywohaju adkazu. Jon wieryć što dziedka nie zmaŭčyć, nia strywaje ŭnukawa-ha bolu.

DA NAS PIŠUĆ.

BLAHOJE NA DOBRAJE ABWARAČWAJECCA.

Žodziški, Wialejskaha paw. Naša miastečka pamaľeńku robicca centram nia tolki biełaruskaha ўświedamleńnia i relihiynaha żyćcia, ale tak-ža centram administracyjnym. Sprawa ū tym, što naša Žodzišnaja hmina razam z Wiśnieŭskaju i Wojstamskaju adyjšli ad Nowaha Hodu da Wialejskaha pawietu. Dyk dla hetaha kutka treba byŭo stwaryć niejki centr, dzie byli-b: mirawy sud, śledčy, balnica, dachtary i h. d. Woś-ža takim centram zrabili Žodziški. Spačatku nasilisia z dumkaj załażyć hetki centr u Wojstamie, ale akazałasia, što tam heta niemahčyma, bo niedachwat budynkaŭ (jak wiedama Wojstam byŭ spaleny da tła). A ū Žodziškach jość ahramadnaja budynina kališniaha jezuickaha kłaštara, dzie možna pamiaścić, što chočaś. Budynak hety ciapier mocna apuščany i zrujanawany staić biaz woka i dźwiarej; ale ūžo ū čaści budynku pačali remont; ū pieršuju čarhu remantujuć piečy. U budynku maje być dochtarski punkt, balnica, nu — i načalstwa.

Biełaruskaja świedamaść u nas raście, aź miła ūhladacca. A pačala jana raści mocna z taho času, kali našaha probašča pačali ciahać pa turmach dy pa sudoch. Kali probašča asudzili na dwa hady, to našyja palaki ciešylisia, što ūžo i biełaruščyna klapnie, ale wyšla saŭsim naadwarot. Ludzi nia tolki nia spužalisia, ale jašče bolej biarucca za swajo. Biełaruskaja mowa ciapier dla ūsich zrabiłasia niečym tak bliskim i darahim, što zdajecca biez jaje nia żyŭ-by, jak biaz rodnaj matki. Widziačy takuju stojkaść narodu ūžo i palicyja robicca trochi miahčejšaju, ūžo pierastaje tak strašyć i nia tak ździekujecca nad biełarusami.

Ale heta ū nas, dzie narod pakazaŭ swaju siłu i stojkaść, a pa druhich miascoch dyk palicyja jašče mocna starajecca, kab prydušyć biełaruski ruch. Uziać chacia-b Smarhonskuju hminu — tam palicyja aź sa skury lezie, kab spynić biełaruskaje ўświedamleńnie. Da taho dachodzić, što ciahajecca pa wioskach i raspytwać, ci nie wypiswajuć biełaruskich hazet, ci nie

piajuć biełaruskich pieśniaŭ i h. d. A ū nas na Wialikdziej ūžo dziakuj Bohu, ūsie łałoŭniki (walačobniki) piajali biełaruskiju „Alleluju“, a kali chto pakazaŭsia z polskaj, to haspadary hnali ad wakna. Woś što značyć ćwiordaść i siła narodnaj masy!

Da hetaj stojkaści šmat pryčyniŭsia sud nad našym probaščam. A jašče bolej taja manifestacyja, jakuju widzieli ū Wilni. Našy ludzi dumali, što tolki ū Žodziškach biełaruskasć, a ciapier prakanalisia, što jana i ū Wilni jość, i nia tolki ū Wilni, ale ūsiudy jak čuwać, pa ūsich bakoch... Woś heta i dada-je mocy.

Ab našaj tut świedamaści najlepš mohuć świedzyć tyja śpisy, jakija rabili probašč i sołtysy. Probašč jeźdźiačy pa kaladzie pytaŭsia ū koźnaj chacie, za jakuju mowu stajać u kaścielnym żyćci? Dyk haspadary adkazwali, što za *biełaruskiju*. Redka dzie kazali, što za polskuju. Najbolej za polskuju mowu znaŭsia ū Žodziškach i ū Staŭbuciewie. Byli takija wioski, u jakich nie akazałasia niwodnaha palaka, naprykład: Niachwiedy, Nawasiołki. A heta wioski wialikija, majučyja bliska pa 200 duś, a pra mienšyja niamas to i hawaryć. Tak što na ūsiej parafii akazałasia kala 85 proc. biełarusaŭ, 10,5 proc. palakoŭ i 4,5 proc. takich, katoryja skazali, što dla ich usio adno, jakaja budzie mowa ū kaścieli: polskaja ci biełaruskaja.

Hetakich rezultataŭ našaje „načalstwa“ pierapuzalaśsia nie na žart i zaraz pa sudzie zahadała zrabić sołtysam śpis, chto da jakoj narodnaści należyć. Jany dumali, što biełarusami pisalisia tolki ū probašča, a tut dyk napeŭna zapišucca palakami. Tymčasam wyšla naadwarot: u sołtysaŭ jašče boľš zapisalaśsia biełarusami, čym u probašča. Čamu tak stałasia — zrazumieć lohka: narod pa sudzie jašče bolej zrabiŭsia ćwiordym i pieraciahnje da biełaruščyny nawat tych, što stajali za polskuju mowu. Zatym ciapier našaje „načalstwa“ i wuśy apuściła.

„I skąd tyle chamów naźbierało się w Wilnie“ — kazaŭ adzin smurhonski palicyjant, wiarnuŭšysia zaraz pašla sudu ū Wilni i pahladzieŭszy tamaka na wilenskiju manifestacyju biełarusaŭ. I praŭda — usiudy biełaruskija siły narastajuć, jak hryby i ščyrj dušoju hornucca da rodnaj sprawy. I choć jašče mia-

Adnolka-ż kścicca adzin j druhi, treci raz, čujučy żywy, dziedkawy hołas bytcam z zanawiesy jakoje. Wieryŭ i ždaŭ, a ciapier spałoch abchapiŭ.

— Nie pałochajsia, synku-sakoliku. Boh bačyć z čym pryšoŭ da Jaho. Nie pałochajsia — Jon dobry bačka ūsim zahnany, zmadzieŭšym u baračbie. Jon lepšy za ludziej, a sačyć za ūsiami, što robiac blaħoje i dabro. Prysud jahony ludziam dobrych namieraŭ biaspołachny chaj budzie. A ty blaħoha nia chočaś, rabi — što padkazwaje serca, a pamiatuj na Boha j rabi, što karysnym zdajecca tabie.

Daŭno hetak lohka nia dychnuŭ Felka. Serca, byccam puścili na swabodu, pačalo kałacicca ū hru-dzioch, a radaść, što ani wykazać jaje, abchapiła zusiul. Dziedka nie zabaraniŭ, kazaŭ usłuchacca sobskaha hołas i pačućcia — a prysud moj daŭno ūžo wiadomy.

Pomsta za ździek, pomsta za blaħoćciel... Kab mianie adnaho zakranuli, chaj serca ad boli rwałasia-b — darawaŭ-by ūsieńka, chaj Boh ich sudziŭ-by. Tutaka sprawa hramadzka, tutaka nia ja, nia tolki braty maje dy susiedzi bliskija ci dalokija zacikaŭleny, tutaka sprawa wialikšaja, prapuścić jaje niemahčyma. Chaj sabie kaža Panas stary ci braty Jaška z Franu-

kom, što Boha na niebie tre' hladzieć, a na ziamli ūłady usłuchacca, rabić pawodle zahadaŭ jaje — dyk woś kolki miesiacaŭ ūžo, a ci ūlada imkniecca praŭdy šukać, ci usłuchajucca na našyja prośby i zajawy?!

Nie, adkazu niamas, a kali adkazwajuć, dyk boľš jašče kroŭju serca abliwajecca. Toj Panas sam byŭ u načalstwa, čuŭ, što kazała jano, a ūwiečawaje ždać, naładzicca, abładzicca, kaža, ūsieńka... Woś i przyda-li, dziedki niamas, carkwy niamas... A ci wiedajuć pany tyja wialikija, što nam wiaskoŭcam, čornym zahnany m ziemlarobam światynia? Ci ūściam im niedawierkam, što ab Bohawi nia pamiatajuć, škielać z Jaho, što nam harotnym adziny Jon prypynak? Jany nia wiedajuć ničoha ab nas, jany usłuchacca na spakorliwyja prośby nia choćuć, dyk dzie, na kaho hladzieć?

Budu zwačać tolki na sumleńnie swaje, na zahady jahonyja, dziedka hetak kazaŭ. Zaŭtra abmiarkujem z Juljanam i Ściopkam, dakul abžydacca! Dziakuj Bohu — krychu azdarawieŭ ja ciapier, woś u troch my rabicimo nikomu nia kažućy, kab nie raspaŭsiudziłasia, a to daznajeccas chto, kamu nia śled, a tady i nia wykrućcica...

(Dalej budzie.)

scami bajacca palicyi, to ūsio-ż taki ū duży ličać sia-bie biełarusami i patajkom čytajuć biełaruskija hazety. Ale heta ničoha — palicyjnyja pierapałochi skora prachodziać i dawiaduć da taho, što naš narod tym śmialej pojdzie ad „chamskaha“ (jak kažuć palicyjanty) żyćcia da lepšaj ščaśliwiejšaj doli.

Nie b a j a ż l i w y .

ŻADAJEM ROŪNAŚCI I SPRAWIADLIWAŚCI.

Kawali, Aśmianskaha paw. Kraj naś, pryłučany da Polšcy i padlahaje takim prawam, jak i samaja Polšč. Polskija prawy, ci jak kažuć Kanstytucyja, hła-sić: roŭnaść i wolnaść, adnak my Biełarusy jaje nia bačym. Naś narod, wiedama kożnamu, što ciomny, biedny i abidžany praz usich. Na naśnych ziemiach niekalki raz prachodziła siudy-tudy najstraśniejšaja ży-wioła — wajna. Naś narod stolki ūciarpieŭ, što żadny; byli: rasiejcy, niemcy, bałšawiki, austryjaki. A kożny z ich wučyŭ pa swojemu i chacieŭ pierawiarnuć na swajo. Ciapier Palaki, bahatych stawiać uradnikami, katoryja na našaha čaławieka hladziać jak na skacinu, jak-by jon ničoha nia wart. A treba-ż znać, što naś biedny čaławiek, ciomny, niawučany, što jon nia mo-ža ni zhawarycca, ni ū żadnaj miery zraŭniacca z ba-hatym, wučonym. Jašče treba toje padumać, što kożny čaławiek heta brat, što i jon-ža, kab mieŭ sposab, mohby mieć takuju nawuku i haspadaryć wialikaj haspadarkaj. A hdzie-ż usio heta? — Niam ciapier takich spahadajućych ludziej... Dyk prychodzicca nam samym dabiwacca roŭnaści i sprawiadliwaści i, padać swoj hołas za toje, čaho my chočam.

Pierad usim my chočam roŭnaści, kab na nas nie hladzieli, jak na bydła pany, i wučonyja i kab nas ličyli za ludziej. My žadajem źmienšaŭnia pada-tkaŭ i skinuć z tych padatki, choć na jaki hod, kato-ryja patrabujuć adbudawacca.

My žadajem źmienšaŭnia płaty ūradnikom, što biednaha sielanina krywawy hroś hubiać aŭta-mi i cijatrami.

Jašče, my biełarusy, žadajem wolnaha našaha biełaruskaha słowa.

My maŭčali da hetaha času, a treba znać, što biada wyciskaje ślozy z wačej i hołas z serca. Dyk u imia ūsiaho narodu my adważyliša wyskazać jaho i swaje žadaŭni, a chto hetamu budzie praciwicca, dyk prociŭ taho narod!...

Jan Rus.

CIAŻKA ŻYĆCI

Małonka, Dziśnienskaha paw. Čytajućy „B. Kry-nicu“, časta spatykajusia z karespandencyjami z biełaruskich wiosak, u katorych apisawajuć sialanie swa-jo żyćcio. Zadumaŭ i ja čyrknuć pra Małonickaje żyć-cio, kab nadrukawać u „B. Krynicu“. Naśy sialanie pracujuć, starajuć i bjucca jak ryba ab lod. Moža padumajecia, što bahatyja? Dzie tam! Hod ad hodu ūsio biadniejuć. Ziamli majam duża patrošku, dyk i rabić niam čaho, hrośy niam, i jeści niečaha sabie i skacinie. Pa budnich dniach drowy siačom i kala skaciny topajem, dziaŭčaty kudzielu praduć, a dzieci ū szkołu polskuju chodziać, choć karyści mała majuć, bo praz zimu nie nawučacca piśma napisać. Światam śpim zalezŭ na pieč, abo ū kaścioł idziom słuhać, što ksiondz skaża pra „ojczyznę“. Wiečaram światam, bywaje, maładyja zabawimsia čym niebudź, a staryki sabiarucca i dawaj rezać u karty, a pašla, jak nadajeś u karty, razhaworucca pra swajo żyćcio i biednatu. Nara-kajuć na panoŭ, što nia majuć lišaści nad muzykami, i prahulwajuć mazolnuju pracu našu. Narakajuć na

ksiandzoŭ naśy sialanie, što doraha dziaruć za kaścioł-nyja pasluhi i nia majuć miłaserdzia. Narakajuć na ūrad, što nijakaha dabra nia robiać dla biełarusau, i časta dziwiacca, što hetak mnoha ū Sojmie pasłoŭ, a ničahusieŭki dobraha zrabieć dla narodu nia mohuć. Choć naśy staryki hazet i nia čytajuć, a ūsio-ż taki wiedajuć, što i biełaruskija pasły joś u Sojmie pol-skim, tolki karyści nam ad ich duża mała, choć my ich wybiral. Ab nas musieć nia pomniać, što my ha-rujem biez ziamli, a zarabotkaŭ niam; na heta nia hledziaćy, padatki biaruć wialikija, musieć choć pry-duśyć biełarusau muzykoŭ. Usia nadzieja ū nas na pasłoŭ biełarusau; naśy staryki ūsio majuć jašče na-dzieju, što našu ziamielku pasły pamohuć adabrać ad panoŭ i padzialić pamiż nami. Usie čakajem i majem nadzieju, što niekali dastaniecca ziamla ad panoŭ nam na ūlasnaść.

Woś ab čym haworać, i jak ciażka żywuć naśy sialanie, spadziajućysia, što niekali sonca zaświecić i ū naša wakonca.

Ciarpliwy.

HRUBY „PAN“.

Biełastok. U naśnych krajach ludziej sustrakajuć usio jašče pa surdutach. Takaja ūžo panskaja pry-wyčka.

Pryšoś adnaho razu wiaskowym naśym ludziam pabywać u akružnym sudzie. Patrebny byŭ im nata-rus, bo toj niešta kupiŭ, druhi pradaŭ. Nabrali świed-kaŭ i hetak usie razam toŭpiacca kala adnych, dru-hich dźwiarej, nia wiedajućy kudy i jak dzie ūwajści.

Aż na susterču wychodzie niejki „pan“, hruby, jak naśnych muzykoŭ dwaich razam. Widzić, što lu-dzi ū siwych siarmiahach i što možna tutka pakazać swoj „panski“ honar, dy i kaža: „a prędziej no, bydlol“.

Ach, padumala-ż ja, nia ūžo-ż ty nia znajeś, što ludziej nia sudziać pa wopratkach, a pa rozumie? Što muzyk, choć siarmiaźnik, a ūsio-ż-taki čaławiek, nia ūžo-ż twaja „panskaja“ natura taho nijak zrazumieć nia moža?

Ale hruby „pan“ musieć i nia choča widzieć u muzyku čaławieka. Jon prywyk uwažać jaho za skaci-nu, katoraja pracuje, kormić panoŭ, ciahnie ichniaje jarmo, praliwaje swoj pot, swaju kroŭ na radaść, wia-sielle swaich tyranaŭ. A zatym prosta i treba, hetak čysta „pa pansku“ i nazywaje siarmiaźnika „bydło“.

Ja, što čuła usio heta, nie mahu nie pażalicca ab takich paradkach u swajoj rodnaj hazecie, dzie dola našaha muzyka siarmiaźnika zaŭsiody znajchodzie spaćućcio i apieku.

Š p a r h a ł k a .

LUCYJANICHA PATRABUJE MIEĆ 300 SYNOŭ.

Rymaldziški, Świancianskaha paw. Prychodzie da mianie Stefka Turło, żonka Lucyjana i płaczą zali-wajućyś ślazami.

— Čaho-ż ty płaczaś? — pytajusia ja.

— Jak-ža mie nia płakać, — adkazwaje — ma-ju 4 synoŭ, pasyłaŭ ū szkołu, jakuju adčyniła T-wa „Rytas“ i jakaja ūsiaho 1 klm. ad domu, a dziaržaŭ-ny wučyciel z Rakit, niejki J. Mazur (halileŭś) sabraŭ-śy ūsich ludziej prykazaŭ, kab ja, nia hledziaćy na śnieh, horby i 3 klm. darohi, pasyłała dziaćciej da jaho ū Rakity. Ja biednaja — maju 3 dziesiaciny ziamli i ślapoha muža, dyk što-ż ja zrablu? Pašli da Ra-kit — budzie Kazjanski wučyciel hniewacca, čamu nie da jaho pašli, ū Kazjany — druhi jaki niebudź zahniewajecca; ūsich-ža ich u Świancianskim paw. joś kala 300, dyk skul-ža ja ūsim dziaćciej nabiaru!

Razabraušysia tołkam, ja dawiedašysia, što wučyciel p. Mazur, dawiedašysia, što Lucyjanicha pasyłaaje swaich dziaciej u litoŭskuju szkołu, u chaŭrusie z wojtam J. Buzakam (renehat z wioski Rakit), strašyć babu štrafami, što nie pasyłaaje ũ polskuju.

Prystali jej adzin i druhi pawiestki, biaz daty j piaćaci, kab u praciahu 3 dzion zapłaćiła štrafu 6 zł. Baba hetaja druhi ci treci hod, jak wiarnułasja z Rasiiej j żywie jašče ũ adnej chacie z karowami. Nia hledziaćy na heta, płaci im štraf, abo pasyłać dziaciej u polskuju szkołu, jakaja jość daloka dyj nia lubaja dla našych sialan. Nie adnej Lucyjanisie i nie ad siahoŭnia prysyłaajucca padobnyja pisulki. Ludzi nia wiedajuć, da kaho ũžo j źwiarnucca za radaju proci takoj samawoli wojtaŭ dy wučycialoŭ. Niama dziwa pašla hetaha, što niedawidziać uładu, čakajućy niejakaje palohki.

Sielanin.

PAWIEDAMLAJEM,

što na Siomuchu hetaha hodu pryjdzie ũ Wilniu da Wostraj Bramy i Kalwaryi pieršaja

Biełaruskaja Katalickaja Pracesija.

Pracesija rušyć z Żodzišak u subotu pierad Siomuchaj a hadz. 11 pierad pałudniem. U Żodziški zbirajucca biełarusy-kataliki z parafijaŭ: Żodzišnaj, Daniušaŭskaj, Wojstamskaj i Wiśnieŭskaj.

Taho-ż samaha dnia prychoď u Gierwiaty na niešpary. Tut-ža ũ Gierwiatach budzie i naćleh. U Gierwiaty zbirajucca biełarusy-kataliki z Niestanišnaj parafii (praz Rymšaniacki most).

U niadzielu, heta znača, na pieršy dzień Siomuchy ranieńka a h. 4 wychad z Gierwiat u Warniany. U Warnianach pracesija wysłuchaje Imšy św. i dalej u Ławaryški. Pa darozie dałučajucca susiednija parafii. U Ławaryškach niešpary i naćleh.

Na zaŭtra, h. zn. na druhi dzień świat, ranieńka wychad z Ławaryšak u Wilniu. U Wilni pry Wostraj Bramie pracesija wysłuchaje Imšy św. i zaraz idzie na Kalwaryju, dzie abchodzić stacyi i naćluje.

Na zaŭtra, h. zn., na treci dzień pracesija waročajucca iznoŭ u Wilniu i takim samym paradkam, praz Ławaryški, Warniany, Gierwiaty, nazad u Żodziški.

Darohaju tudy i nazad pracesija piajeć biełaruskija relihijnija pieśni.

Z relihijnaha žyćcia.

Ahułny lik katalickaha duchawienstwa ũ-wa ũsim świecie na 1700 miljonaŭ žycharaŭ wynosić 312.000. Z hetaha na Eŭropu prypadaje 200.324 duchoŭnikaŭ, a rešta 111.000 na inšyja čaści światu. U Afrycy 1 duchoŭnik prypadaje na 400 katalikoŭ i 82.000 pahanau, ũ Akeanii (Aŭstralija i astrawy) 1 duchoŭnik na 30 katalikoŭ i 110.000 pahan, u Japonii 1 duch. na 880 kat. i 220.000 pah., ũ Kitai 1 — na 800 kat. i 180.000 pah., u Indyi 1 — na 860 kat. i 100.000 pahanau.

Watykanskaja biblijateka niadaŭna atrymała sto drahacennych etyopskich rukapisaŭ, jakija padarawaŭ manach Grego, katory znajšoŭ ich pracujućy ũ Etyopii.

U Rymie budujećca nowaje wializarnaje pamieškańnie dla znanaha papiežskaha uniwersytetu „Gregorjana“, pry jakim budzie mieścicca biblijny i orjentalny instytut. Budynak budzie mieć 32 wykładowyja sali, koźnaja na 300, a nawat 500 miesc. Adna sala budzie na 2.000 miesc dla świaatočnych i nawukowych pasiedźańniaŭ. Aprača taho buduć tam dźwie kaplicy, nawukowyja kabinety, astranamičnyja abserwatoryi, wializarnaja biblijateka.

Sa świetu.

Wybary ũ Sojm. U Litwie Sojm wybirajuć, Litwa. što try hady. Z pryčyny taho, što ũ skorym časie tam majuć adbycca wybory nowaha Sojmu, idzie šalonaja ahitacyja. Jość wystaŭlenych boľš 30 špiskaŭ, jakija zblokawalisia ũ dwa abozy. Adzin heťa chryśc.-demok., a druhi stanowić ciapierašniuju apazyciju z prať. Waldemaraasam i A. Smetonaj na čale; cikawa, što da apazycyi naležać i ksiandzy. Nacyjanalnyja mienšaści wystupajuć z asobnym špiskam. Kamunisty toż nia dremiać, raskidajućy adozwy, zaklikajućy addawać hałas na swoj špisak. Pradwybarnyja wiećy adbywajucca tolki ũ zakrytych pamieškańniach.

Sawiecka-Litoŭski dahawor. Jak pišuć hazety, litoŭski ũrad maje ũžo hatowy tekst sawiecka-litoŭskaha hwarancyjnaha traktatu. Chodziać čutki, što SSSR maje zahwarantawać Litwie Kłajpedu i akančal-na ũstanawić hranicy Litwy, uľučajućy Wilenščynu. Z hetaje pryčyny ũ prasie polskaj i łatyškaj zapanawała wialikaje parušeńnie.

Wyjaśnienie litoŭskaha ũradu ũ sprawie Wilenščyny. Lit. min. spr. zahr. wydała ũradawy kamunikat, u jakim wyjaśniaje, što ũtwareńnie prawincyi kaścielnaj u Litwie nia znača, što ũrad adkazaŭsia ad dasiulešniaj palityki ũ sprawie Wilenščyny i Sejn, a tak-ža, što lit. urad dasiul i na dalej udzieržwaje swoj uračysty protest proci pastanowy Rady Ambasadaraŭ z dn. 15 III.1923 h. (u sprawie hranic Polšcy), ličućy Wilenščynu i Suwałščynu akupawanymi praz Polšč i što daľoża ũsialakich starafniaŭ, kab akupawanyja praz Polšč terytoryi wyzwalić.

Pratesty. Z pryčyny zakryćcia praz polskija ũłady litoŭskich szkołaŭ u Świacianskim paw., u Koŭni i pa ũsiej Litwie adbylisia wiećy pratestu, na jakich wynosili rezolucyi z damahańniem pierastać wydawać polskim szkołam hrošy dziaŭžaŭnyja, a nawat zakryć ich.

Haspadarčy kryzys u SSSR. U-wa ũsiej sa-SSSR. wieckaj presie adčuwajucca parušeńnie z pryčyny spadku čyrwonca. Nia hledziaćy na toje, što baľšawicki ũrad wiadzie hrašawuju haspadarku tak, što za apošnja 5 miesiacaŭ, hrašowy abieh i pakryćcio ũ zołacie jość u raŭnawazie, u hramadziaństwie adčuwajucca niedawierje da čyrwonca. Urad zmahajucca z kryzysam pry pomaćy padwyžki na pačtowyyja pakiety, abmiežawańniem wyjezdu zahranicu, zabaronaj haścinnych wystaŭaŭ dla zahranicznych artystaŭ. Najboľš ustrywožyłasja hramadziaństwa razparadžeńniem zabaraniajućym wydaću dewiz i zołata ũ staraj walucie. Zahad hety wyzwaŭ uciakańnie ad čyrwonca i silnuju padwyžku cenaŭ čužych papieraŭ i zołata. Aficyjalny kurs čyrwonca mnoha roźnicca ad wartaści jaho na čornaj birży. Ciapierašni haspadarčy kryzys maje paważny palityčny bok u fakcie, što

peŭny lik fabryk zakryŭsia z niadastačy syrcy i što ŭ bliskim čacie pačnucca pierahawory što da nowych kalektyŭnych norm zarabotnaj płaty dla rabočych. Ciapier užo wiadziecca kampanija ŭ prasie pierakonwajučaja rabotnikaŭ, što zarabotnaja płata nia budzie ŭzrasać u tej praporcy, u jakoj padaje pakupnaja siła čyrwonca.

U bliżejŝych miesiacach spadziajucca pieramahčy haspadarčy kryzys niekatorymi źmienami palityčnych nastrojaŭ.

Interwencyja Sawietaŭ u sprawie dastawy amunicyi dla Polšcy. „Kurjer Poranny“ padaje, što byccam sawiecki ŭrad źwiarnuŭsia da min. wajny ŭ Paryży z zapytańniem, ci praŭda, što francuskaje min. wajny dastawiła Polšcy wialiki lik aruż-ža i amunicyi. Sawiecki ŭrad čuŭ, što nowy karab z arużžam i amunicyjaj dla Polšcy wyjażdżaje z Cherbura i što Francyja maje dać wialikija kredyty na hetyja transparty. Sawiecki ŭrad damahajecca wyjaśnienieńia ŭ hetaj sprawie.

Zabastoŭka wuhlakopaŭ. Nie dajšoŭŝy da Anhlia. parazumieńnia ŭ sprawie płaty dla rabotnikaŭ u wuhalnym promyśle i dzieła taho, što 30 krasawika skončyŭsia termin tymčasowaha parazumieńnia, abapiortaha na ŭradowych subsydych, u-wa ŭsich kapalniach wuhła abniżana płata. U adkaz na heta rabotniki ŭsich kapalniŭ pakinuli pracu. U źwiazku sa strejkam karol abjawiŭ nadzwyczajny stan u krai. Jość mahčymaść, što budzie abjaŭle-ny heneralny strejk u Anhlia.

Z WILNI.

Apraŭdali. Dn. 8 krasawika h. h. u Sudździ Pakoju była razhladanaja sprawa redaktara haz. „Życie Ludu“. Pašla ścisłaha daprosu świedkaŭ Sud wynias pryhawar apraŭdywajučy redaktara.

Kanfiskata. Pa zahadu Kam. Uradu Nr. 42 „Vilniaus Aidas“, za staćciu: „Nia toj darohaj“ i za dramu napisanuju p. R. Mackiewičam „Sulauke“, skanfiskawali; redaktara ciahnuć da sudowaje adkaznaści z §§ 305 i 129 K. K.

Sud za Bazyljanskija mury adłożany. Wyznačana na 1 maja ŭ Sudzie Apelacyjnym u Wilni sprawa Bazyljanskich muroŭ, dzieła prypadajučaj u hety dzień Wialikaj Suboty dla prawasłaŭnych, adłożany.

Tymčasowaja Biełaruskaja Rada p. Paŭlukiewiča robić źjezd. Tymč. Biel. Rada daŭno užo nosicca z dumkaj sabrac źjezd Zachodniaje Biełarusi (choča pierastać być tymčasowaj); niekalki разоŭ užo wyznačauŭsia termin, ale nijakaha źjezdu nia było. Ciapier iznoŭ na 23 maja wyznačany źjezd Naŝy čytačy wiedajuć, što hety źjezd našamu sialanstwu nia daść ničoha dobraha, dyk lepš z im nie zajmacca.

Z żyćcia Wučycielskich „Biełaruskich“ Kursaŭ ŭ Wilni. Ad kursantaŭ dawiedywasia, što siarod słuchačoŭ panuje duża pryhniečany nastroj, bo kożnaha, chto adważycca dumać pabiełarusku — zwalnajuć. Niadaŭna hetak zwolnili z kursaŭ 8 asob. Tyja-ż, što astalisia, tak-ža nia peŭnyja swaj ho losu, bo kożnaha moża taki samy los spatkać, kali jon pilniej učytajecca ŭ jaki niebudź biełaruski padručnik.

Pieršy maj u Wilni i polskaje studenstwa. Rabotnickija arhanizaacyi PPS i Klasowyja profesyjanalnyja sajuzy, kożny z asobna atrymali dazwoł na zarhanizawanie pochodu pa wulicach Wilni. Pepeesouŝki pachod adbyŭsia biez pieraškodaŭ. Zatoje na manifestantaŭ z Klas. Praf. Sajuzau pacčas pochodu napala bajoŭka, złożanaja ŭ bolšaści sa studentaŭ (karparantaŭ) i wučniaŭ sa starejšych klasaŭ polskich himnazijaŭ, z pałkami. Pašla zamiaśnienia paŭstaŭŝaha z hetaje pryčyny, palicyja konnaja razahnała demanstrantaŭ. Jość kala 15 asob ciaziej i lahčej ranienych. Dziki pastupak polskich studentaŭ u historyi badaj nia maje sabie padobnych.

Soty numar hazety. Świeża wyŝauŝy ŭ swiet Nr. 8. „Przegląd u Wileński'aha“ jość sotym numaram ad času paŝlawajennaha. Časopiś heta swajoj krajowaj idejnaŝajaj, etyčnaŝaj i biezstaronnaŝaj u Wilni slarod presy ahułam, zajmaje samaje pieršaje miesca. Dyk ničoha dziŭnaha, što pradstaŭniki biełaruskaha, lietoŭskaha i demokratyčnaha hramadźianstwa polskaha, zaprošanyja praz p. red. L. Abramowiča 2 maja na hety sotny jubilej śčyra jaho witali, žadajučy wytrywałości ŭ jaho zmahańni za Krajowyja ideały.

NAŠA POŠTA.

Rakickamu W. z pad Brastawa: pisulku atrymali, proŝbu spaŭniajem, čekaŭ my nia ŭżywajem; prysylajcie nam adrasy tych, jakija-b chaciei mieć hazetu, my im pašlom probnyja numary. **Janowiču St.** z Łuhoŭ: z płataj my możam pačakać pakul nie pabahaciejecie. **Wilkojciu** z pad Kluŝčan: najlepš skirawać sprawu da Sudździ Pakoju. **Škodziču** z Łaŭrynawič: matarjały atrymali, dziakujem, skarystajem. **Harotnamu Biełarusu** z Žodziŝak: matarjał atrymali, skarystajem, dziakujem. **Filimončyku A.** za Smarhoń: piśmo atrymali, proŝbu spaŭniajem. **Kanawaliku A.** z Šastasou: haz. pašlom, matarjał atrym.

UWAHA, SIALANIE ZIEMLAROBY!

Chto choča karysna pramianiać svoj syrec, chaj jaho pryśle z poŭnym dawierymem u adzinuju sialanskuju tkalniu „WAŁAKNO“: Lwoŭ, Zamartynaŭskaja 36.

ŚPIAŠAJCIE! SEZON KANČAJECCA!

Majem roznyja pałotny fabryčnyja i ŭłasnych wyrabaŭ: pościłki, ručniki, zefiry, pryhożyja chustki, sukno.

DAMAHAJCIESIA PROBY — PRYŠŁOM BIEZPŁATNA.